

wydział humanistycznyFilologia Germańska

Konferencja „Gedächtnis und Literatur in 'geschlossenen Gesellschaften' des Realsozialismus zwischen 1945 und 1989” (Pamięć i literatura w „społeczeństwach zamkniętych” realnego socjalizmu 1945- 1989)

W dniach 29-31.05.2006 na Uniwersytecie w Gießen odbyła się, przy udziale członków niemieckiego PEN- klubu, jak również gości z uniwersytetów w Gießen, Zielonej Górze oraz innych uczelni, konferencja „Gedächtnis und Literatur in 'geschlossenen Gesellschaften' des Realsozialismus zwischen 1945 und 1989” (Pamięć i literatura w „społeczeństwach zamkniętych” socjalizmu realnego 1945- 1989). Organizatorami konferencji byli prof. dr Carsten Gansel, prof. dr Wolfgang Gast (Uniwersytet Gießen) oraz dr Paweł Zimniak (IFG Uniwersytet Zielona Góra) jako partnerzy odpowiedzialni za GIP (partnerstwo pomiędzy instytutami filologii germańskiej obu uczelni) oraz Werner Liersch, przewodniczący niemieckiego PEN- klubu. Instytut Filologii Germańskiej aktywnie reprezentowali także dr Tadeusz Zuchewicz, mgr Monika Hernik oraz mgr Marta Ratajczak.

Uczestnicy konferencji zostali powitani przez panią dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Justusa Liebiega w Gießen, prof. dr Monikę Wingender.

Paweł Zimniak, jako przedstawiciel Instytutu Filologii Germańskiej UZ, oraz główny organizator partnerskiej współpracy pomiędzy instytutami germanistyki Gießen-Zielona Góra, wygłosił wykład p.t.: *Verlorene Heimat- Zum deutschen Topos in der polnischen Erinnerungskultur nach 1945* [Utracona „mała ojczyzna” - Niemiecki topos w polskiej kulturze pamięci po roku 1945].

Carsten Gansel, odpowiedzialny za partnerstwo instytutów ze strony Gießen wygłosił wykład na temat: *Zwischen 'offizielllem Gedächtnis' und 'Gegenerinnerung' – Literatur und 'kollektives Gedächtnis' in der DDR*.

Na szczególną uwagę zasługują także wystąpienia Wernera Lierscha, jednego z najwybitniejszych badaczy twórczości Hansa Fallady oraz Joachima Walthera, którego publikacja *Sicherheitsbereich Literatur* (1996) zapoczątkowała projekt *Archiwum literatury podziemnej DDR*. Konferencji towarzyszyły spotkania z autorami, podczas których studenci oraz uczestnicy konferencji mieli możliwość wysłuchania fragmentów najnowszych dzieł oraz bliższego kontaktu i rozmowy z uznanymi pisarzami, których twórczość porusza w różnorodny sposób aspekty pamięci i tożsamości: Eleonory Hummel, Mainat Kourbanova, Wernera Söllnera oraz Andrzeja Zawady. Kolejną z imprez towarzyszących było uroczyste otwarcie wystawy fotograficznej zatytułowanej *Gewendet*, autorstwa Haralda Hauswalda oraz Lutza Rathenow, przedstawiającej mniej i bardziej znane zakątki Berlina przed i po upadku muru. Otwarcia wystawy towarzyszyła dyskusja z jej autorami, Joachimem Waltherem oraz Andrzejem Zawadą.

Monika Hernik
Marta Ratajczak

„KOPCIUCH” czyli (ponownie) kabaret po niemiecku

W związku ze zbliżającymi się obchodami Dni Niemieckich warto przypomnieć o aktywności studentów Filologii Germańskiej, którzy nie tylko uczestniczą w poważnych przedsięwzięciach naukowych, lecz również chętnie bawią się językiem, który okazuje się często doskonałym materiałem twórczym.



I tak, po raz kolejny, grupa zapaleńców teatralno-kabaretowych **Clique** postanowiła przed końcem roku akademickiego zabawić siebie i publiczność nowym programem. Tym razem na warsztat poszły ulubione bajki, które zawsze są materiałem plastycznym i jednocześnie mogą stanowić pretekst do twórczej improwizacji.

Już sam tytuł przedstawienia *Kopciuch (Aschenputtel)* zapraszał publiczność do udziału i obiecywał dużo humoru. Publiczność dopisała jak zwykle, a aula pękała w szwach i ze śmiechu.

Na kanwie najbardziej znanych bajek braci Grimm i Andersena powstał satyryczny przekładaniec, w którym mieszały się bajkowe motywy i postaci. Również przenoszenie akcji w czasie odegrało niemałą rolę.

Dobrym przykładem na to była pierwsza scenka z motywem dziewczynki z zapalkami, która ze świata smutku i biedy przenosi się do współczesności, w której przebojem i urokiem osobistym zdobywa klientów i odnosi sukces finansowy.

Główna postać przedstawienia to jednak tytułowy Kopciuch, w którego zwiariowanym życiu pojawiają się przeróżne dziwne istoty z innych bajkowych światów, mające wpływ na przebieg wydarzeń i losy głównego bohatera. Istoty te – ludzkie i nieludzkie – bawią nieoczekiwanymi i nieznanymi zachowaniami oraz specyficznymi kwestiami, zupełnie odbiegającymi od powszechnie znanych schematów np. babcia z *Czerwonego Kapturka* okazuje się doskonałą swatką i wielbielką pogaduch przy dobrym trunku, a Jaś i Małgosia to jedna postać z rozdwojoną jaźnią, doprowadzająca publiczność do łez swoimi aktorskimi umiejętnościami i językiem. *Król żab* zadbał o ochronę środowiska, złota rybka nie była biegłą w spełnianiu życzeń, ale współczesne media wyratowały ją z opresji, a księżniczka okazała się wredną żoną.

Wiodący motyw Kopciucha zaskakuje licznymi gagami i nieoczekiwanymi zwrotami akcji, a bajkowy happy end przeradza się w koszmar życia nieszczęśliwej męskiej gospodyni domowej.

Przypadkowy narrator przenosi publiczność w coraz to nowe sytuacje, wtrącając swoje „trzy grosze” i zmieniając bieg wydarzeń.

Jak to we współczesnym show-biznesie ma miejsce, również i taki bajkowy spektakl nie mógł się obyć bez wszędobylskich reklam, które wprowadzanie nie przyniosły finansowego zadośćuczynienia, ale za to ironicznie odniosły się do faktu, iż jesteśmy na nie skazani, czy tego chcemy, czy nie. Mimo to publiczność świetnie się przy nich bawiła, nie zapominając, że i one też są jednym wielkim kabaretem.

Dziękujemy wspaniałej publiczności za wspólną zabawę, a aktorom – studentom byłego II, IV i V roku filologii germańskiej za zapal, zaangażowanie i twórczą radość oraz wspólne, pełne humoru przygotowania.

Gabriela Lis
Liliana Sadowska

....Filologia Polska

Holandia (nie tylko) na płótnach odczytana

Ilustrowane przewodniki pomagają poznawać świat, inne kraje i odmienne cywilizacje. By ową wiedzę pogłębić i dotknąć dziedzictwa kulturowego pozostawionego na obcych ziemiach przez pokolenia, możemy sięgnąć do szkiców, esejów i dzieł sztuki. Tak naprawdę to niewiele w porównaniu z poznawaniem świata własnymi zmysłami. Tak stwierdza Goethe, a wtóruje mu w tym Herbert.

Uczestnicząc w wykładach i sesjach Warszawskiego Festiwalu Poezji w Oborach mieliśmy okazję poznać zbiór esejów Herberta - *Martwą naturę z wędzidłem*, opisujących malarstwo holenderskie XVII wieku. O tym, jak współgra literatura z twórczością plastyczną, mogliśmy się jednak przekonać dopiero po zobaczeniu opisywanych obrazów.

Na początku maja wraz ze studentami i wykładowcami innych uczelni udaliśmy się – jako członkowie Koła Literaturoznawców Uniwersytetu Zielonogórskiego – do Holandii, aby w tamtejszych muzeach podziwiać płótna Rembrandta, Vermera, Carawaggia, van Gogha i wielu innych cenionych twórców. Kraj kwitnących tulipanów przywitaliśmy po długiej podróży. Odwiedziliśmy piękne miasta, takie jak: Lejda, Amsterdam, Haarlem, czy Haga. Zatrzymywaliśmy się przy obrazach wielkich mistrzów, by zaraz skonfrontować je z ich poetyckim opisem. Każdego wieczoru dr Marta Smolińska-Byczuk z Uniwersytetu w Toruniu opowiadała o tym, co następnego dnia mieliśmy zobaczyć. Dzięki jej wykładom wiedzieliśmy, na co zwracać uwagę, co łączy eksponowane płótna, a co charakteryzuje tylko jednego malarza. Po wykładach dyskutowaliśmy o stosowanych technikach malarskich i dzieliliśmy się wrażeniami, które pozostawały po zetknięciu się ze sztuką.

Wyjazd studyjny miał przy tym wiele innych wymiarów. Najczęściej towarzyszyła nam postać Rembrandta, ponieważ Holandia obchodziła 400. rocznicę jego urodzin. Mieliśmy okazję zwiedzić dom, w którym w swym okresie amsterdamskim malarz mieszkał wraz z żoną. Spacerowaliśmy ulicami, którymi kilkadziesiąt lat wcześniej przechadzali się holenderscy mistrzowie.

Urzekło nas piękno krajobrazów z tulipanami i wiatrakami w tle, a także architektura charakterystyczna dla miast niderlandzkich – wysokie domy z czerwonej cegły zakończone spiczastymi dachami. Przy pięknej pogodzie Amsterdam zwiedzaliśmy nie tylko spacerując chodnikami, ale także płynąc siecią wielu kanałów i mijając domy tamtejszych mieszkańców zlokalizowane nie gdzie indziej, jak na barkach(!). Udał nam się spacer po malowniczym ogrodzie Kaukenhof, który jest czynny jedynie dwa miesiące w roku. Holendrzy zgromadzili tam tysiące krótkokwiatowych, wiosennych kwiatów pięknie ułożonych w różnorodne wzory.

Pamiętając o tym, że kraj, to także ludzie – jak w początkowym eseju *Martwej natury z wędzidłem* zaznaczał Zbigniew Herbert – staraliśmy się obserwować tamtejsze zwyczaje. Począwszy od obsługi hotelowej w Bredzie, skąd każdego dnia wyjeżdżaliśmy, aby podziwiać piękne zakątki holenderskich miast, poprzez spacerujących mieszkańców, aż po zwyczaje życia rodzinnego (np. firany w oknach stanowią tam taką rzadkość, jak ich brak u nas).

Uczestnikom wyjazdu dopisywał humor. W każdej wolnej chwili układaliśmy limeryki dotyczące holenderskich wojaży, a w autobusie nuciśmy piosenki ze specjalnie przygotowanego na tę okazję śpiewnika. Pobyt w tym tak różnym od Polski kraju dał okazję, by poza zwiedzaniem i późnowieczornymi wykładami troszkę odpocząć.

To wielowymiarowe poznawanie Holandii sprawiło, że grupa jeszcze silniej się ze sobą związała. Teraz pozostaje tylko oczekiwać kolejnych sesji w Oborach, które

według zapowiedzi Józefa Marii Ruszara – Dyrektora Festiwalu, dotyczyć mają filozofii, a następnie teorii literatury. Niebawem, bo już za rok, udajemy się do Włoch, by studiując kolejne dzieło Herberta – *Barbarzyńcę w ogrodzie* skonfrontować je ze sztuką słonecznej Italii.

Marcin Jerzynek

....Instytut Filozofii

Cztery obrony doktorskie w IF UZ

W ubiegłym roku akademickim, w Instytucie Filozofii UZ odbyły się aż cztery obrony doktorskie. W minionym okresie – tj. od momentu uzyskania przez Instytut Filozofii uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych w zakresie filozofii (27 marca 2000 r.) do okresu poprzedzającego ostatnie obrony doktorskie – w IF obroniło swe prace doktorskie osiem osób, zatem miniony rok należy uznać za szczególnie udany. Kilku doktorantów w IF kończy już swe dysertacje, można mieć więc nadzieję, że w tym roku akademickim odbędzie się znów kilka obron doktorskich tym bardziej, że w IF wszczęto przewody doktorskie również paru naukowcom spoza naszej uczelni. Na nowej stronie internetowej Instytutu Filozofii (www.ifil.uz.zgora.pl) może Czytelnik zapoznać się z pełną listą przygotowywanych i obronionych prac doktorskich w IF (zob. podstronę: „Przewody doktorskie”).

Dwie obrony doktorskie dobieły się 30 maja 2006 r. – mgr Jacek Uglik przedstawił pracę nt. *Michała Bakunina filozofia negacji* (promotor: prof. Lilianna Kiejzik), zaś mgr Paweł Walczak dysertację nt. *Filozofia a pedagogika. Józefa Tischnera filozofia człowieka jako źródło inspiracji pedagogicznych* (promotor: prof. Zdzisław Kalita). Obie prace zostały wysoko ocenione przez recenzentów. Doktorat Jacka Uglika recenzowali: prof. Jan Krasicki (Uniwersytet Opolski) oraz prof. Andrzej de Lazari (Uniwersytet Łódzki), natomiast pracę Pawła Walczaka oceniali: prof. Krzysztof Kaszyński oraz prof. Józef Kosian (Uniwersytet Wrocławski). Prof. Andrzej de Lazari jest znanym i cenionym historykiem idei, badaczem filozoficznej myśli rosyjskiej, dlatego jego pozytywna opinia o doktoracie Jacka Uglika dobrze rokuje młodemu, zielonogórskiemu naukowcowi. Podobnie entuzjastyczne przyjęcie przez recenzentów dysertacji Pawła Walczaka, reakcją na które był wniosek Rady Naukowej IF UZ o nagrodę dla tej pracy.

Pod opieką prof. Andrzeja Wiśniewskiego mgr Dorota Leszczyńska napisała dysertację nt. *The method of Socratic proofs for normal modal propositional logics*. Obrona tej pracy odbyła się 13 czerwca 2006 r., recenzowali ją: prof. Jerzy Pogonowski (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) oraz prof. Tomasz Skura. Doktorat ten zawiera oryginalne wyniki, a cała praca została napisana dobrą angielszczyzną. Fragment dysertacji opublikowano już w międzynarodowym czasopiśmie *Logique et Analyse*, co świadczy o naukowej dojrzałości Autorki, pomimo młodego wieku.

30 czerwca 2006 miała miejsce obrona doktoratu mgr. Piotra Bylicy, który pod opieką prof. Kazimierza Jodkowskiego przygotował pracę nt. *Phillipa E. Johnsona krytyka naturalizmu w nauce*. Recenzowali ją: ks. prof. dr hab. Andrzej Bronk (Katolicki Uniwersytet Lubelski) oraz prof. dr hab. Adam Grobler (Uniwersytet Opolski). Dysertacja Piotra Bylicy jest prawdopodobnie pierwszym na świecie monograficznym opracowaniem poglądów P. E. Johnsona. Przeciera ona nowy szlak, dlatego warto byłoby ją opublikować.

Stanisław Hanuszewicz